

Joachim Roman Bar

Przygotowanie procesu de miraculo

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 14/3-4, 396-401

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żeństwo albo utrata dobrego imienia, jest wywieraniem przymusu niesprawiedliwego, przynajmniej w sposób prawnie niedopuszczalny.

10. Badając charakter bojaźni przed utratą dobrego imienia należy wziąć pod uwagę możliwie wszystkie okoliczności, one bowiem przede wszystkim decydują o jej kwalifikacjach prawnych w stosunku do zawartego małżeństwa. Wśród tych okoliczności szczególnie miejsce zajmuje awersja, która zazwyczaj towarzyszy przymusowi i bez której każdy przymus staje się trudnym do udowodnienia. Awersja jednak może być skierowana nie tylko do współkontrahenta, ale także może się odnosić do samego małżeństwa z konkretną osobą. Jest przecież zrozumiałe, że ktoś zna, ceni i lubi drugiego, ale nie jest gotów zawrzeć z nim małżeństwa: nie czuje awersji do osoby, ale czuje ją w stosunku do małżeństwa z tą osobą. Jest to zresztą znana teza orzeczeń Roty Rzymskiej, którą znajdujemy np. c. Felici, Firmana, N. M. die 28 iunii 1949, SRR Dec., vol. 41, p. 329: „Absonum non est aversari nuptias cum compartē non invisa, quae placeat uti amica, minime sane uti coniux” (por. także c. Pinna, Romana, N. M. diei 17 ian. 1961, cyt. za F. Della Rocca, dz. cyt. p. 327, n. 924).

11. Bojaźń przed utratą dobrego imienia nie jest jednak tytułem prawnym nieważności małżeństwa łatwym do udowodnienia. Właściwa ocena okoliczności towarzyszących tej bojaźni ma w przeprowadzanym dowodzie podstawowe znaczenie, zazwyczaj bowiem lęk przed niesławą, często będący konsekwencją niewłaściwego postępowania, ma charakter wyrzutów sumienia, czy w każdym razie wewnętrzne źródło w samym kandydacie do małżeństwa i zazwyczaj nie jest bojaźnią kwalifikowaną według norm kan. 1087, § 1.

Ks. Tadeusz Pieronek

Przygotowanie procesu de miraculo

O cudach w znaczeniu przyjętym w teologii katolickiej jest mowa w apologetyce. W prawie kanonicznym zajmujemy się cudami w związku z procesem beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym, bo Kościół używa cudów jako środka dowodowego na potwierdzenie świętości Sług Bożych. Można powoływać się na cud jako na środek dowodowy, gdy drogą sądową, przez świadków i dokumenty stwierdzi się, że cud miał miejsce.

Zanim jednak postulator przystąpi do starań o przeprowadzenie procesu, musi sam zbadać, czy cud się zdarzył i w jakich okolicznościach.

Wprawdzie cuda mogą być różnego rodzaju, ale w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym zwykle rozpatruje się cudowne uzdrowienia, dlatego i dalsze uwagi będą się odnosić do tego rodzaju cudów.

Uwagi praktyczne podane w obecnym opracowaniu są oparte na kodeksowym prawie kanonicznym (były pisane w kwietniu 1970 r.) i na długoletniej praktyce, a uwzględniają potrzeby postulatorów (wice-postulatorów) działających na terenie diecezji. Nowe normy kongregacyjne,

które mają się ukazać, może omawiane sprawy dokładniej i nieco inaczej określa, ale uwagi praktyczne odnoszące się do czynności wstępnych procesu de miraculo będą dalej aktualne.

I. Czynności wstępne

1. Zebranie danych o chorobie i uzdrowieniu

Postulator zwykle dostaje wiadomość o cudownym czy niezwykłym uzdrowieniu przez przyczynę Śl. B. (Sługi Bożego lub Służebnicy Bożej) w formie podziękowania złożonego przy grobie, notatki, listu itp. Jeżeli widzi, że sprawa jest poważniejsza, to znaczy ma znamiona cudu, np. chodzi o uzdrowienie z ciężkiej choroby, stan był beznadziejny, postara się bliżej zainteresować zgłoszonym przypadkiem. Nie zajmuje się jednak przypadkami, gdzie duży wpływ wywierają nerwy, jak w chorobach nerwowych, sercowych, porażeniach itp.

Badanie postulatora można ująć w pięciu punktach: 1) diagnoza, 2) prognoza, 3) leczenie i jego wynik, 4) wezwanie pomocy Śl. Boż., 5) uleczenie.

Ad 1) (Diagnoza)

Trzeba ustalić o jaką chodzi chorobę, kto, kiedy ją przechodził.

Jak ta choroba została rozpoznana (badanie, prześwietlenie, analizy ...). Czy łatwo ją było rozpoznać, np. złamanie kości, czy dopiero przez kilkakrotne badania, np. przy raku, gruźlicy.

Ten punkt jest podstawowy, bo nie można mówić o wyleczeniu, o ile nie wie się, jaka była choroba.

ad 2) (Prognoza)

Jakie było przewidywanie co do wyleczenia, więc czy choroba przewidziana była na wiele miesięcy, czy potrzeba było operacji, czy stan był beznadziejny, czy tego rodzaju, że stopniowo lekarz zmieniał przewidywania.

Na czym było oparte przewidywanie, że to stan beznadziejny. Jak zwykle w podobnych chorobach lekarz przewiduje. Czy w naszym przypadku było coś nietypowego.

O prognozie dowie się postulator albo z relacji chorego i jego rodziny, albo z dokumentów (o których niżej).

ad 3) (Leczenie)

Obecnie jest dla wszystkich możliwość leczenia, wyjątkowo ktoś z tego nie korzysta. Dlatego postulator ma sobie odtworzyć (i zanotować) przebieg leczenia, począwszy od chwili zachorowania. Trzeba spisać co i jak było stosowane celem powrotu do zdrowia (w domu i w szpitalu), nazwiska lekarzy, daty, nazwy lekarstw itd.

Jeżeli choroba trwała kilka lat, należy zbadać czy były okresy polepszenia i można po opisie początku choroby przejść do okresu po ostatnim polepszeniu się i teraz opisać ten ostatni okres leczenia i pogarszania się stanu zdrowia.

ad 4) (Wezwanie pomocy Śl. B.)

Czy chory sam wzywał pomocy Śl. B., czy ktoś podsunął myśl o tym. Czy chory wcześniej słyszał coś o Śl. B., czy dopiero teraz w czasie choroby, może czytał życiorys, może znał Śl. B.

Dlaczego wzywał tego Śl. B. Czy tylko tego Śl. B., czy równocześnie i innych Śl. B. lub Świętych albo Błogosławionych.

W jaki sposób wzywał pomocy Śl. B. (modlitwa, przyłożenie obrazka, relikwii).

Czy złożył jakieś przyrzeczenie (napisania podziękowania, odbycia pielgrzymki ...).

Czy inni razem z nim się modlili o pomoc do Śl. B. (kto, kiedy, jak).

Trzeba pamiętać, że w przypadku zwracania się o pomoc do kilku Śl. B., cudowne uzdrowienie nie może być środkiem dowodowym w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym. Także wzywanie pomocy Śl. B. i równocześnie jakiegoś Świętego albo Błogosławionego. Natomiast może być zwracanie się o pomoc do Najśw. Serca Pana Jezusa lub N. Maryi Panny za pośrednictwem Śl. B.

ad 5) (Uleczenie)

Kiedy nastąpiło uleczenie uważane za cudowne. Trzeba określić czas, sposób. Np. po przyłożeniu obrazka, w czasie nowenny.

Czy to uleczenie było nagłe, gdy był stan beznadziejny, czy był moment przełomowy, czy raczej powoli chory wracał do zdrowia.

Czy jest dowód, że nastąpiło uleczenie, a więc jak się uleczone zachował, czy zaczął pracować, czy się zbadał u lekarza.

Jeżeli badania lekarskiego nie było, postulator postara się, aby uzdrowiony zbadał się jak najprędzej i wziął zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia (a nie o uleczeniu).

Czy to uleczenie jest trwałe czy nie nastąpiła recydywa.

2. Zebranie dokumentów

Razem ze zbieraniem danych o chorobie i uzdrowieniu zbiera się dowody, które potwierdzą lub wyjaśnią to wszystko, o czym była mowa wyżej.

Podstawowy dla procesu jest dokument, który zawiera opis choroby i uleczenia. Może to być list przysłany postulatorowi, podziękowanie uzdrowionego lub kogoś z jego rodziny.

Zazwyczaj opis będzie niepełny, dlatego trzeba opis zrobić na nowo po przeprowadzeniu czynności wstępnych. Powinien być na nim podpis uzdrowionego lub kogoś, kto dobrze zna przebieg wypadków.

Trzeba też zebrać dokumenty związane z leczeniem, jak skierowanie na badanie i leczenie do szpitala, historia choroby, wykres temperatury, prześwietlenie, analizy, recepty itp.

Potrzebne jest również świadectwo lekarskie o stanie zdrowia po uleczeniu uważanym za cudowne. Im wcześniej po uleczeniu nastąpiło zbadanie się u lekarza, tym lepiej. Lekarz stwierdza u badanego obecny stan zdrowia, a nie cudowne uleczenie.

Gdyby były jeszcze jakieś inne dowody, które potwierdzają dane o chorobie, leczeniu, wezwaniu pomocy Śl. B. i uleczeniu, należy je zebrać i zabezpieczyć.

3. Lista świadków

W procesie udowadnia się fakt cudownego uzdrowienia przy pomocy świadków i dokumentów, dlatego postulator musi się zorientować czy oprócz uzdrowionego jest kilka osób, które mogą poświadczyć dane o chorobie i uzdrowieniu uważanym za cudowne.

Świadcami w tych sprawach mogą być także bliscy krewni, bo zazwyczaj wiedzą najwięcej. Również powinien być świadkiem lekarz, który leczył chorego. Jeżeli postulator dowiedział się, że lekarz odmówi zeznań w sądzie kościelnym, a sprawa uzdrowienia wydaje się poważna, postara się, aby ktoś z otoczenia uzdrowionego udał się do tego lekarza i zapoznał się ze szczegółami odnoszącymi się do przebiegu choroby i leczenia. Osoba która usłyszała dane od lekarza, zezna to w sądzie w czasie procesu.

Jeżeli lekarz, który leczył uzdrowionego, nie zechce zeznawać w procesie, ale da na piśmie potrzebne szczegóły, np. przebieg i wynik badania chorego, nazwę choroby, zastosowane leczenie itp., to wystarczy dla procesu. Nigdy natomiast nie trzeba prosić lekarza o stwierdzenie cudu, bo to do niego nie należy.

Zawsze trzeba pamiętać, że lekarz stwierdza stan przed uzdrowieniem i po uzdrowieniu, a nie cud. Trzeba jednak poprosić, by napisał, o ile zechce, co jego zdaniem mogło wpłynąć na to konkretne uleczenie, czy stosowane środki mogły wystarczyć czy raczej widzi coś niezwykłego, niewytłumaczono.

4. Wyciągnięcie wniosków

Jeżeli choroba była poważna, grożąca kalectwem lub śmiercią, a zmiana na lepsze nastąpiła nagle, nie na skutek leczenia czy operacji, ale po wezwaniu pomocy Sł. B., jeżeli są świadkowie i najważniejsze dokumenty — postulator może mieć nadzieję, że cudowne uzdrowienie da się stwierdzić na drodze sądowej, dlatego przystąpi do przygotowania procesu.

Jeżeli natomiast przypadek jest raczej łaską, jeżeli brak wyraźnego przełomu w przebiegu choroby, jeżeli było wzywianie pomocy kilku Sł. B., jeżeli brak świadków i dowodów, lub jeżeli uzdrowiony już nie żyje — wtedy postulator nie interesuje się dalej zgłoszonym przypadkiem.

II. Bezpośrednie przygotowanie procesu

1. Przesłanie opisu do Rzymu

Zwykle na terenie Polski działa wice-postulator, a postulator rezyduje w Rzymie. Na wypadek, gdy postulator rezyduje w Polsce, po pierwszych procesach musi być postulator w Rzymie, aby mógł popierać sprawę w Kongregacji.

Pierwszym aktem przygotowawczym do procesu, to wysłanie do Rzymu dokładnego opisu cudownego uzdrowienia w języku zrozumiałym w Kongregacji. Nadto trzeba dodać, jakie są już zebrane doku-

menty odnoszące się do opisanego przypadku i czy jest odpowiednia liczba dokumentów i świadków.

Trzeba pamiętać, aby opis zawierał w skrócie, ale ze szczegółami, dane wyjaśniające opisane wyżej punkty (diagnoza, prognoza, leczenie, wezwanie pomocy S. B., uleczenie) i czy uleczenie jest trwałe.

W Rzymie przeprowadzą w Komisji Lekarskiej wstępną ocenę, poradzają co trzeba uzupełnić, na co trzeba zwrócić uwagę przy stawianiu pytań, co powinni dokładniej wyjaśnić świadkowie itp.

Odpowiedź Komisji Lekarskiej może też być negatywna: nie radzą przeprowadzać procesu, bo brak w przypadku opisanym elementów koniecznych do uznania przypadku za cudowny.

2. Napisanie artykułów procesowych

Do napisania artykułów procesowych („articuli seu positiones”) posłuży się postulator materiałem, jaki zebrał w czasie czynności wstępnych, wyżej opisanych. Musi jasno a treściwie podać dane o chorobie i uzdrowieniu, to wszystko co ma być udowodnione w procesie.

Artykuły przypomną świadkom przebieg sprawy. Dopomogą także trybunałowi przy stawianiu pytań dodatkowych i zapisywaniu zeznań.

Artykuły układa się w języku polskim, ale równocześnie trzeba je przetłumaczyć na język łaciński lub inny znany w Kurii rzymskiej.

Artykuły trzeba przed rozpoczęciem procesu przesłać postulatorowi do Rzymu.

3. Inne wskazania

Dla przeprowadzenia procesu są wystarczające wskazania w dotychczasowych pomocach dla postulatorów, np. Codex pro postulatoribus. Dodam tylko niektóre uwagi:

a) Na sesjach trybunału ma być obecny lekarz rzeczoznawca (medicus peritus), więc trzeba go wcześniej zamówić i ustalić z nim w jakich godzinach może brać udział w pracach trybunału. Trzeba poprosić takiego lekarza, który nie jest świadkiem w danym procesie. Za udział w sesjach należy się lekarzowi ustalone honorarium.

b) W trakcie procesu ma być zbadana osoba uzdrowiona (w siedzibie trybunału) przez dwu lekarzy specjalistów de praesenti statu sanitatis. Trzeba więc zamówić dwu lekarzy i ustalić z trybunałem dzień i godzinę badania. Lekarzom trzeba powiedzieć, jaką chorobę przechodziła badana osoba i że ich zadaniem jest stwierdzić, jaki jest obecny stan zdrowia danej osoby, czy są jakieś ślady przebytej choroby. Trzeba także uprzedzić lekarzy, że przed trybunałem złożą zeznanie pod przysięgą na temat dokonanego badania.

Tymi lekarzami nie mogą być świadkowie procesu ani lekarze, którzy przedtem leczyli chorego.

Lekarzom należy się ustalone honorarium.

c) Trzeba pamiętać o pewnym szczególe procedury, że każda przesłuchiwana w trybunale osoba, o ile złożyła podpis na jakimś dokumencie, który w związku z uzdrowieniem ma być włączony do akt, ma się jeszcze raz podpisać na tym dokumencie wobec trybunału, a w proto-

kóle sesji należy o tym uczynić wzmiankę, np. świadek okazany dokument uznał za autentyczny i podpisał go wobec trybunału, oraz potwierdził treść w nim zawartą.

Odnosi się to do opisu choroby i uzdrowienia, do zaświadczeń lekarskich, analiz itp.

Z tego wynika, że wspomniane dokumenty musi postulator wręczyć trybunałowi przed rozpoczęciem przesłuchania świadków, a więc na początku sesji II, by je włączyć do protokołu.

d) W trakcie przepisywania akt trzeba pamiętać o jednym wyjątku, że w procesie de miraculis dokumenty oryginalne odnoszące się do uzdrowienia mają być umieszczone w transumpcie, a odpisy dokumentów należy zostawić w aktach oryginalnych, które pozostają w Kurii biskupiej.

W innych procesach wszystkie oryginały pozostają w Kurii, a transumpt jest w całości kopią akt oryginalnych.

o. Joachim Roman Bar